

Ludzkie Gadanie

Maryla Rodowicz

Gdzie diabeł "dobranoc" mywi do ciotki,
gdzie w cichej niezgodzie przyszło nam iŷ,
na piecu gdzieś mieszkajŷ plotki,
wychodzŷ na ŷwiat, gdy chce im sik piŷ...

Niewiele im trzeba - iŷwiŷ sik nami,
szczkŷliwŷ miioŷciŷ, piaczem i snem.
Zwyczajnie - ot, przychodzŷ drzwiami,
pospieszne jak dym i lotne jak ciec.

Gadu, gadu, gadu, gadu, gadu, gadu nocŷ,
Baju, baju, baju, baju, baju, baju w dziec

Gdzie wdowa do wdywki mywi: "kochana",
gdzie kot w rkkawiczkach czeka na mysz,
gdzie kaŷdy ptak zna swego pana,
tam wiedzŷ, co jesz, co pijesz, z kim ŷpisz...

Gdy noc na miasteczko spada jak sowa,
splatajŷ sik rkce takich jak my
i strzeŷie nas ksikŷyca owal,
by iaden ziy wilk nie pukai do drzwi.

A potem siadamy tuŷ przy kominku
i diugo gadamy, ie to, ie sio
tak samo jak ten tium na rynku, jak ten tium,
pleciemy - co, kto, kto kiedy, gdzie kto...

Gadu, gadu, gadu, gadu, gadu, gadu nocŷ,
Baju, baju, baju, baju, baju, baju w dziec